Listopad 2019

SŁONECZNA GAZETKA

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 357

W WARSZAWIE

W gazetce:

Na patriotyczną nutę
Z życia Słonecznej Szkoły
Słoneczne wywiady
Słoneczna biblioteczka
W świecie filmów
Nasze pasje
Nasze zwierzaki
Słoneczne podróże
Kącik literacki
Kącik przyrodniczy
Słoneczny quiz
W słonecznym nastroju

Projekt okładki: Karolina Kamińska, 5p

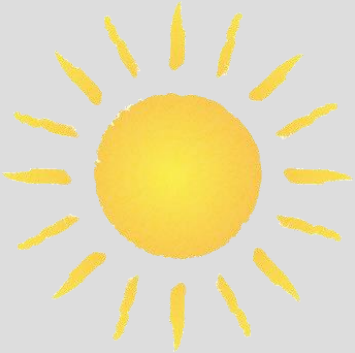

Drodzy Czytelnicy!

Zachęcamy do lektury kolejnego numeru Stonecznej Gazetki.
Ze względu na obchodzone niedawno rocznice narodowe odnajdziecie w nim wiele akcentów patriotycznych. Zamieściliśmy w nim również relacje z najważniejszych szkolnych wydarzeń, recenzje książek i filmów oraz wywiady z ciekawymi osobami. Dzielimy się też z Wami naszymi pasjami i opowiadamy o naszych zwierzakach. Zachęcamy też do zajrzenia do „Kącika przyrodniczego" oraz „Kącika literackiego, a wielbicielom rozrywki polecamy rubrykę „Stoneczny quiz".

Zespół redakcyjny

Zespół redakcyjny:

Karolina Antończak – 5o, Weronika Czapska – 5e, Leon Czerniakowski – 5e, Karolina Danilecka – 5g, Hanna Futera – 5g, Tytus Guz – 5b, Karolina Kamińska – 5p, Magdalena Kartowicz – 4c, Kornelia Kierzkowska – 5k, Kamila Kolano – 6f, Marta Kunicka – 5g, Alicja Lachowska – 5d, Zuzanna Łoś – 5d, Stanisław Manista – 6a, Adam Mastalerz – 5g, Nadia Mik – 4b, Matylda Olczak – 5o, Jagoda Orpel – 5e, Liliana Pobłocka – 5k, Maja Pyzio – 4c, Malwina Pyzio – 4c, Natalia Radwańska – 4b, Paula Roesler – 6a, Nikola Rytka – 4c, Iga Schefs-Pietrzak – 5f, Jaśmina Sitarska – 5k, Ewa Tomaszewska – 5p, Weronika Turek – 6a, Milena Wielgosz – 5g, Aleksandra Wiśniewska – 5g, Oliwia Zasiewska – 6f

Opieka – p. Agata Kurkus-Soja

Wieczornica patriotyczna

Dnia 7 listopada z okazji 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, 75. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego oraz 101. rocznicy Odzyskania Niepodległości odbyła się w naszej szkole Wieczornica Patriotyczna – wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych.

Spotkanie zaczęło się o godz. 18.00 w sali gimnastycznej. Wystąpił chór szkolny uczniów, chór rodziców i nauczycieli oraz soliści. Odwiedził nas nawet jeden z Powstańców Warszawskich – pan Włodzimierz Dusiewicz. Wspólne śpiewanie (nie)zakazanych piosenek przeplatane było opowieściami o okolicznościach ich powstania. Piosenek było siedemnaście. Większość osób miała śpiewniki, ale dla tych, którzy ich nie mieli, tekst był wyświetlany na tablicy multimedialnej.

Najbardziej podobało mi się, gdy pan Włodzimierz Dusiewicz zaśpiewał nam prawdziwą, zapomnianą już pierwszą zwrotkę piosenki „Serce w plecaku”.

Milena Wielgosz, 5g

Apel patriotyczny

Dnia 8 listopada w naszej szkole odbył się apel patriotyczny przygotowany przez członków Koła Teatralnego i Chór Szkolny. Przedstawienie dotyczyło trzech rocznic: 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej, 75. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego oraz 101. rocznicy Odzyskania Niepodległości. Opowiadało o ludziach, którzy ponad wszystko kochali naszą Ojczyznę i walczyli za nią.

Uważam, że było to wspaniałe wydarzenie, które pokazało, jak bardzo jesteśmy wdzięczni osobom, dzięki którym nasz kraj jest wolny.

Oliwia Zasiewska, 6f

Apel z okazji Święta Odzyskania Niepodległości

Apel z okazji rocznicy Odzyskania Niepodległości odbył się 8 listopada, ponieważ 11 listopada przypadał w niedzielę. Występowałem w przedstawieniu przygotowanym z tej okazji przez szkolne Koło Teatralne. Grałem rolę gazeciarza. Nie była to najważniejsza postać, ale i tak miała znaczenie.

Ćwiczyliśmy długo, a przed występem miałem tremę, ale na scenie nie było tak źle, jak sobie wyobrażałem. Warto było zapisać się na zajęcia Koła Teatralnego.

Mam nadzieję, że mój następny występ też będzie udany.

Leon Czerniakowski, 5e

Szkoła do hymnu!

W piątek, 8 listopada, uczestniczyliśmy w akcji „Szkoła do hymnu!”.

Uczniowie prawie wszystkich klas zebrali się w sali gimnastycznej. Na początku Pani Dyrektor powiedziała kilka słów, a potem punktualnie o godz. 11.11 odśpiewaliśmy nasz hymn narodowy. Uczniowie, którzy uczestniczyli wcześniej w pierwszej turze apelu, odśpiewali hymn w salach lekcyjnych.

Potem odbyło się krótkie przedstawienie, w którym udział wzięli członkowie Koła Teatralnego, Chóru Szkolnego oraz Koła Historycznego.

Matylda Olczak, 5o

Konkurs polonistyczny „Patriotyzm dawniej i dziś” rozstrzygnięty

Już po raz drugi z okazji rocznicy Odzyskania Niepodległości w naszej szkole zorganizowany został konkurs polonistyczny „Patriotyzm dawniej i dziś”. Uczniowie mogli spróbować swoich sił w dwóch kategoriach: literackiej i artystycznej.

W kategorii literackiej zadaniem uczestników było napisanie opowiadania o kimś, kto zrozumiał, że jest patriotą, kto pokochał swoją Ojczyznę.

Uczniowie startujący w kategorii artystycznej musieli wykonać plakat prezentujący sylwetkę Polki lub Polaka, którzy rozsławili naszą Ojczyznę za granicą. Wśród plakatów pojawiły się prace dotyczące Fryderyka Chopina, Marii Skłodowskiej-Curie, Mikołaja Kopernika, Ignacego Jana Paderewskiego, ale także postaci współczesnych, takich jak Agnieszka Holland, Olga Tokarczuk czy Jerzy Owsiak.

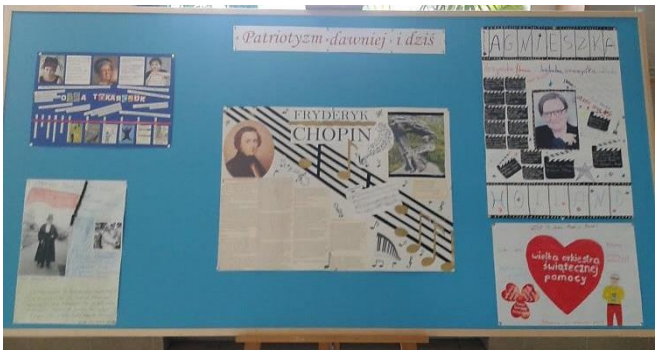

Zwycięzcami II edycji konkursu zostali:
w kategorii literackiej – Jakub Głąbkowski z klasy 5p,
w kategorii artystycznej – Oliwia Hadka z klasy 4d oraz Mikołaj Cywiński z klasy 5p.

Wyróżnienia otrzymali:
w kategorii literackiej – Maciej Kubalski z klasy 7b,
w kategorii artystycznej – Wiktoria Hadka z klasy 4d, Hanna Piwowarska z klasy 5b oraz Małgorzata Nowak z klasy 7a.

Wszystkim nagrodzonym serdecznie gratulujemy!

Poniżej prezentujemy opowiadanie zwycięzcy konkursu – Jakuba Głąbkowskiego:

Patriotyzm dawniej i dziś

„Patriotyzm to postawa szacunku dla własnej Ojczyzny, umiłowania jej i oddania dla niej. Patriotyzm to również uczciwość, pracowitość i chęć pracy dla kraju”.

Takie wyjaśnienie przeczytała Klara w Internecie. Pomyślała, że słowo „patriotyzm” mogło w czasach współczesnych nabrać innego znaczenia niż w dawnej Polsce. Ona sama, jak każde dziecko, usłyszała je w przedszkolu, kiedy uczyła się wiersza „Kto Ty jesteś? Polak mały”. Od swojego dziadka słyszała wiele opowieści, które były dowodem patriotyzmu. Najbardziej poruszyła ją historia prababci – mamy jej ukochanego dziadka. W okresie II wojny światowej była ona sanitariuszką. Klara oczami swojej wyobraźni powędrowała do tamtych dni. Widziała, jak prababcia – dziewczyna z kucykiem przewiązanym czerwoną kokardą w groszki – odważnie podbiega do rannego żołnierza. Trwał atak bombowy, ale ona z narażeniem życia udzielała mu pomocy.

Klara pomyślała, że chyba wie, co mogła czuć jej prababcia, bo kiedy była na wycieczce z rodzicami w Toruniu, zwiedzała Bunkier-Wisła i uczestniczyła tam w symulacji nalotu lotniczego. Wiedziała, że to zabawa, ale kiedy zgasło światło i słyszała nadlatujące samoloty, świszczące bomby, pociski, wybuchy, a dowódca krzyknął: „Pod ściany, padnij!”, nie ociągała się, tylko wykonywała rozkazy. Miała wrażenie, że to dzieje się naprawdę, i nawet trochę się przestraszyła. Kiedy wyszła na świeże powietrze, odetchnęła z ulgą i ucieszyła się, że żyje w czasach pokoju.

Od tego momentu zaczęła inaczej rozumieć bohaterskie czyny. Dlatego kiedy mama zapytała ją, czy pójdzie z nią na Cmentarz Powązkowski 1 listopada zapalić znicze Powstańcom, zgodziła się od razu. Poprosiła też swojego dziadka, by poszedł z nią do Muzeum Powstania Warszawskiego. Zrozumiała bowiem, że musi pogłębić wiedzę na temat bohaterskich Powstańców.

Kilka dni temu przyjechał kuzyn z Katowic i dziadek postanowił pokazać dzieciom Stare Miasto. Samochód zaparkował przy ulicy Podwale, niedaleko pomnika Małego Powstańca. Idąc na Rynek, zatrzymali się przy tym pomniku. Mały chłopiec z bronią w ręku i w za dużym hełmie. Klara zapytała kuzyna, czy walczyłby za swoją Ojczyznę, podobnie jak dzieci w czasie Powstania Warszawskiego. Nie odpowiedział jej, a ona pomyślała, że dzisiaj mało kto byłby zdolny do takich poświęceń. Czy to znaczy, że nie kochają swojej Ojczyzny?

Przypomniała sobie historię prababci i zrozumiała, że przecież ona kocha swoją Ojczyznę. Dobrze się uczy, zna historię Polski, szanuje innych ludzi, lubi podróżować w różne ciekawe miejsca swojego kraju, stara się dbać o środowisko. Zapytała o to dziadka, a on powiedział, że nikt nie rodzi się patriotą, bo miłości do Ojczyzny uczymy się stopniowo. Kiedyś postawa patriotyczna wymagała ofiar, waleczności i poświęceń, ale na szczęście dzisiaj nie potrzebuje heroicznych czynów i rozlewu krwi, ale pracy i szacunku dla Ojczyzny.

Klara ucieszyła się. Teraz wie, że i ją można nazwać patriotką.

Jakub Głąbkowski, 5p

Spacer po Starym Mieście

Dnia 15 października uczniowie klasy 5g wybrali się na wycieczkę na Stare Miasto. Spacer rozpoczęliśmy przy kolumnie Zygmunta. Pani przewodnik pokazała nam połamaną na cztery kawałki dawną kolumnę. Powiedziała nam też, że podczas II wojny światowej niektóre cenne obrazy i trony z Zamku Królewskiego zostały wyniesione ze Starego Miasta kanałami pod ziemią.

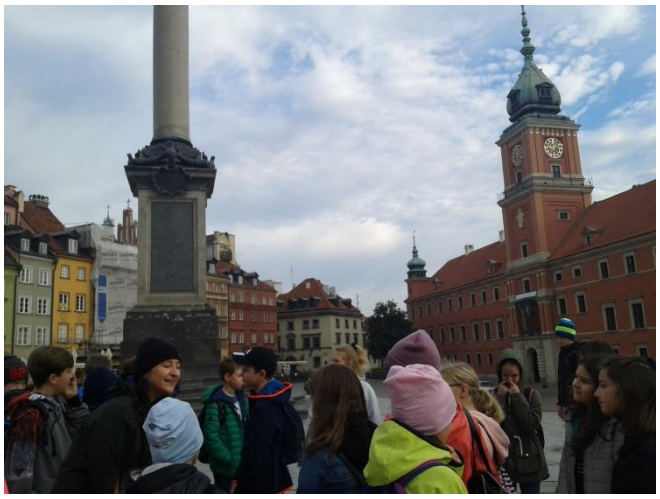

Zatrzymaliśmy się następnie przy wielkim dzwonie na placyku Kanonia. Okrążenie tego dzwonu z prawą ręką położoną na jego szczycie podobno przynosi szczęście.

Na Rynku usiedliśmy na ławkach i słuchaliśmy legend o Syrence i o Bazyliszku. W pewnym momencie przeszła obok nas pani z psem. Cała klasa zachwyciła się nim i wszyscy zaczęli głaskać zwierzaka.

Zwiedziliśmy również Archikatedrę świętego Jana. Widzieliśmy tam m.in. plakat zastępujący cudowną figurę Chrystusa, która aktualnie jest poddawana renowacji. Można było również zapalić świeczkę w dowolnej intencji.

Przy kościele pw. Matki Bożej Łaskawej wysłuchaliśmy legendy o księciu zaklętym w niedźwiedzia.

Na koniec wszyscy ustawili się w kolejce po lody lub gofry. Ja zamówiłam gofra z bitą śmietaną, M&M's-ami oraz Nutellą.

Wycieczka była ciekawa i pełna wrażeń. To był udany dzień.

Karolina Danilecka, 5g

Wycieczka klasy 5e - Nowe Horyzonty Edukacji Filmowej

W piątek 18 października nasza klasa była na wycieczce. Rano o godzinie 9 zebraliśmy się w holu głównym. Gdy już wszyscy przyszli, udaliśmy się na przystanek tramwajowy. Jechaliśmy około 30 minut. Gdy już dotarliśmy na miejsce, czyli do kina Muranów, mieliśmy jeszcze chwilę, żeby odpocząć i coś zjeść. Po piętnastu minutach weszliśmy do kina. Tam wszyscy usiedliśmy. Przed ekranem stanął pan i zaczął pytać nas o różne rzeczy, a głównie o to, jak myślimy, o czym będzie film.

Potem zaczął się film pod tytułem „Walka na deski". Film opowiadał o dwóch chłopcach, którzy byli przyjaciółmi od dawna. Podczas obozu, gdy budowali domki z desek, zaczęli się kłócić, a ich spory doprowadziły do rozpadu wieloletniej przyjaźni. Pod koniec filmu po wielu przygodach pogodzili się.

Nasza klasa będzie uczestniczyć w kilku takich spotkaniach. Będą się odbywały raz w miesiącu aż do kwietnia. Mam nadzieję, że kolejne filmy też będą tak ciekawe jak ten.

Weronika Czapska, 5e

Wizyta uczniów klasy 5g w Wiosce Żywej Archeologii

21 października byliśmy na wycieczce w Wiosce Żywej Archeologii na Bródnie. Tam podzielono nas na dwie grupy zgodnie z listą. Jedną z atrakcji było oglądanie owiec. Potem robiliśmy piłeczki z wełny, którą samodzielnie zamienialiśmy w filc.

Poszliśmy też oglądać wędzarki i dowiedzieliśmy się, jak się wędzi kiełbasę. Mogliśmy jej następnie spróbować. Niektórzy odważyli się zjeść surową spleśniałą kiełbasę.

Kolejną atrakcją było głaskanie sokoła i sowy. Poznawaliśmy także średniowieczne sztuki walki. Na końcu jedliśmy podpłomyki.

Było super! Polecamy!

Marta Kunicka i Milena Wielgosz, 5g

Żywa lekcja biologii

Ostatnio na biologii mieliśmy lekcję o budowie komórek. Pani Kasia Zaremba wpadła na pomysł, że kto chce, może zrobić model komórki – jadalny lub niejadalny. Na następnej lekcji prawie wszyscy mieli komórki: jedni zrobili je z galaretki i żelków i dodali do tego warzywa i owoce, inni wykonali swoje modele z ciasta, cukierków i galaretek, a jeszcze inni – z papieru.

Moja koleżanka Karolina zrobiła model komórki roślinnej z galaretki, chloroplastami były żelki, a jądrem komórkowym – lizak. Ta komórka spodobała mi się najbardziej.

To była bardzo ciekawa lekcja biologii.

Matylda Olczak, 5o

Wywiad z panem Januszem Marszałkiem, nauczycielem muzyki

Redakcja: *Dzień dobry.*

Pan Janusz Marszałek: *Dzień dobry.*

Red.: *Od ilu lat uczy Pan muzyki?*

Pan Janusz Marszałek: *To jest mój pierwszy rok, kiedy uczę muzyki. Jestem nauczycielem stażystą.*

Red.: *Czy uczy Pan także innego przedmiotu niż muzyka?*

Pan Janusz Marszałek: *Nie, ale zastanawiam się nad tym.*

Red.: *A dlaczego uczy Pan akurat muzyki, a nie na przykład języka polskiego?*

Pan Janusz Marszałek: *Dlatego, że muzyka to moja pasja. Muzyka to życie.*

Red.: *Na ilu instrumentach umie Pan grać?*

Pan Janusz Marszałek: *Jest wiele instrumentów, którym poświęcam swój czas. Uczę się grać na gitarze, akordeonie, pianinie – głównie na tych trzech.*

Red.: *Jakie jest Pana hobby?*

Pan Janusz Marszałek: *Słuchanie i tworzenie muzyki, a także oglądanie filmów.*

Red.: *Co Pan lubi robić w wolnym czasie?*

Pan Janusz Marszałek: *Spotykać się ze znajomymi.*

Red.: *Ma Pan jakieś zwierzę, a jeśli nie, to jakie Pan chciałby mieć?*

Pan Janusz Marszałek: *Chcę mieć pieska rasy Jack Russell terier.*

Red.: *Dziękujemy i do widzenia.*

Pan Janusz Marszałek: *Cześć, miłego dnia!*

Wywiad przeprowadziły Marta Kunicka i Milena Wielgosz, 5g

Wywiad z panią Katarzyną Zarembą, nauczycielką biologii

Redakcja: *Dzień dobry.*

Pani Katarzyna Zaremba: *Witam!*

Red.: *Od kiedy Pani uczy biologii i przyrody?*

Pani Katarzyna Zaremba: *Uczę biologii od dwudziestu lat.*

Red.: *Dlaczego uczy Pani akurat tego przedmiotu?*

Pani Katarzyna Zaremba: *Od dziecka lubiłam przyrodę, a bliżej zainteresowałam się przedmiotem w liceum dzięki mojej wspaniałej nauczycielce.*

Red.: *Co sprawia Pani największą radość w pracy?*

Pani Katarzyna Zaremba: *Cieszę się, gdy widzę, jak dzieci zachwycają się przyrodą otaczającego świata i chcą poznawać jej tajniki.*

Red.: *Jakie ma Pani hobby po pracy?*

Pani Katarzyna Zaremba: *Spacery i czytanie książek.*

Red.: *Czy ma Pani jakieś zwierzę?*

Pani Katarzyna Zaremba: *Obecnie nie, ale miałam dwa psy, kanarki, chomiki, myszy.*

Red.: *Czy hoduje Pani jakieś rośliny?*

Pani Katarzyna Zaremba: *Sukulenty.*

Red.: *Jaki jest Pani ulubiony sport?*

Pani Katarzyna Zaremba: *Obecnie jazda na rolkach.*

Red.: *Dziękujemy. Do widzenia!*

Wywiad przeprowadziły Marta Kunicka i Milena Wielgosz, 5g

Wywiad z panią Różą Chylak, nauczycielką geografii

Redakcja: *W jaki najciekawszym miejscu Pani była?*

Pani Róża Chylak: *Byłam w Helsinkach, Sarajewie, Czarnogórze.*

Red.: *Czy prywatnie ma Pani jakieś zwierzę?*

Pani Róża Chylak: *Mam psa o imieniu Alex. Jest to mieszaniec.*

Red.: *Kim by Pani była, gdyby nie uczyła Pani geografii?*

Pani Róża Chylak: *Byłabym meteorologiem.*

Red.: *Ile ma Pani map?*

Pani Róża Chylak: *Około dwudziestu.*

Red.: *Dokąd zamierza Pani pojechać w najbliższym czasie?*

Pani Róża Chylak: *Na Islandię. Będę oglądać lodowiec i zorzę polarną.*

Red.: *Dziękujemy za rozmowę.*

Wywiad przeprowadziły Karolina Danilecka, Hanna Futera i Aleksandra Wiśniewska, 5g

Wywiad z panią Moniką Wilczyńską – opiekunką Szkolnego Koła Wolontariatu

Zapraszam Was do przeczytania wywiadu z Panią Moniką Wilczyńską. Prowadzi Wolontariat dla dzieci z klas 4-7, co jest głównym tematem naszej dzisiejszej rozmowy. Pani Monika jest wspaniałą osobą, o wielkim sercu, bardzo zaangażowaną w swoją pracę. Jeszcze raz serdecznie zapraszam ☺

Redakcja: *Dzień dobry, Pani Moniko. Na pierwszy ogień pójdzie oczywiście pytanie: Kim jest wolontariusz?*

Pani Monika Wilczyńska: *Wolontariusz to osoba z ogromnymi pokładami empatii, pragnąca ofiarować swój wolny czas, pomagając potrzebującym i angażując się w akcje charytatywne. Nie oczekuje za to pochwał, nagród ani zapłaty. Satysfakcję daje jej możliwość pomagania.*

Red.: *Dobrze, a czy praca wolontariusza wymaga poświęcenia wolnego czasu?*

Pani Monika Wilczyńska: *Tak, zdecydowana większość wolontariuszy mocno zaangażowanych w działalność społeczną z przyjemnością poświęca swój wolny czas na wspólne działania.*

Red.: *W pełni się z Panią zgadzam. A jak Pani ocenia, czy jest to bardzo męcząca praca?*

Pani Monika Wilczyńska: *W wielu przypadkach działania wolontariackie wymagają kreatywności, pomysłowości i niesamowitej organizacji własnego czasu. Wymagają również odporności psychicznej oraz sprawności fizycznej.*

Red.: *Rozumiem. Jak Pani sądzi, co motywuje wolontariuszy?*

Pani Monika Wilczyńska: *Wolontariusz przede wszystkim działa z wewnętrznego przekonania, że warto i chce pomagać. Oddaje do dyspozycji swój wolny czas, który pragnie aktywnie i z pożytkiem wykorzystać. Działając w wolontariacie, młody człowiek dzieli się swoimi umiejętnościami, predyspozycjami, ale też wzbogaca umiejętności pracy zespołowej, nawiązuje nowe relacje, przyjaźnie i odkrywa siebie. Mimo tego, że praca zajmuje dużo czasu, daje zadowolenie i dobre samopoczucie.*

Red.: *Czy wolontariusz działa również poza szkołą?*

Pani Monika Wilczyńska: *Wolontariusze biorą udział w akcjach organizowanych na terenie szkoły i na potrzeby środowiska, jak również angażują się w różne działania prospołeczne, charytatywne, zarówno lokalne, jak i ogólnopolskie. Są akcje organizowane zarówno co roku, jak i na potrzebę chwili.*

Red.: *Dobrze. A tak z ciekawości: ile godzin dziennie pracuje wolontariusz?*

Pani Monika Wilczyńska: *Czas pracy wolontariusza jest bardzo różny, wynika z wieku wolontariusza i możliwości psychofizycznych oraz zasięgu organizowanej akcji. Czas poświęcony na pracę wolontariatu nie może wpływać na zaniedbywanie obowiązków szkolnych lub domowych. Wolontariusz musi również pamiętać o odpoczynku.*

Red.: *Oczywiście, rozumiem. Czy zdarza się, że wolontariusze dostają coś w zamian za swoją pracę?*

Pani Monika Wilczyńska: *Przede wszystkim wolontariusze otrzymują gorące podziękowania i wdzięczność za pomoc, wparcie. Zwykle do podziękowań dołączane są drobne upominki w postaci ślicznych dyplomów lub odrobina słodkości.*

Red.: *To musi być miłe. A czy zdarza się, że praca wolontariusza jest niebezpieczna?*

Pani Monika Wilczyńska: *Wszelkie działania, w które angażowani są wolontariusze, są tak planowane, aby zminimalizować jakiekolwiek ryzyko pojawienia się sytuacji niebezpiecznych.*

Red.: *Tak też sądziłam. No dobrze, przejdźmy dalej: A co się dzieje, jeśli wolontariusz z różnych przyczyn nie może wykonać swojego zadania?*

Pani Monika Wilczyńska: *Czasem zdarza się, że trzeba zastąpić niedysponowaną koleżankę lub kolegę w jego zadaniach.*

Red.: *A jak zaczęła się Pani przygoda z wolontariatem?*

Pani Monika Wilczyńska: *Działalność wolontariacka była mi zawsze bardzo bliska. Już w szkole średniej angażowałam się w działania charytatywne prowadzone przez miejski Dom Kultury, głównie na rzecz zwierząt i ochrony środowiska. Poświęcałam tym działaniom po kilka, a nawet kilkanaście godzin w miesiącu. Potem przyszedł taki czas, kiedy trafiłam na szkolenia dla animatorów wolontariatu dziecięcego i rozpoczęłam koordynowanie działań Szkolnego Koła Wolontariatu SP 357.*

Red.: *Jeszcze raz bardzo dziękuję za możliwość przeprowadzenia z Panią wywiadu. Życzę miłego dnia i do zobaczenia na wolontariacie.*

Wywiad przeprowadziła Oliwia Zasiewska, 6f

Wywiad z panem Wiesławem Tomaszewskim, diagnostą laboratoryjnym

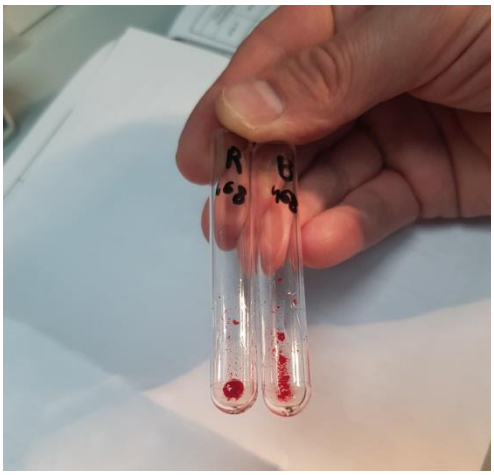

Mój tata jest doktorem nauk medycznych, pracuje w laboratorium.

Redakcja: *Dzień dobry.*

Pan Wiesław Tomaszewski: *Dzień dobry.*

Red.: *Dlaczego wybrał Pan ten zawód, a nie inny?*

Pan Wiesław Tomaszewski: *Zawsze podobało mi się laboratorium. Z zainteresowania biologią i medycyną wyszło laboratorium medyczne.*

Red.: *Czy kształcenie się w tym kierunku było trudne?*

Pan Wiesław Tomaszewski: *Czas spędzony na uczelni bardzo miło wspominam, mimo że ukończenie Akademii Medycznej do łatwych nie należy.*

Red.: *Gdyby dzisiaj miał Pan możliwość wyboru zawodu jeszcze raz, czy byłby to ten sam?*

Pan Wiesław Tomaszewski: *Długo bym się nad tym zastanawiał.*

Red.: *Czy praca sprawia Panu przyjemność?*

Pan Wiesław Tomaszewski: *Gdy pracuję w dzień, to tak.*

Red.: *Na czym polega Pana praca?*

Pan Wiesław Tomaszewski: *Moja praca polega na wykonywaniu badań biologicznych i konsultacji dotyczących leczenia pacjentów.*

Red.: *Bada Pan tylko ludzi czy zwierzęta też?*

Pan Wiesław Tomaszewski: *Zgodnie z prawem w laboratorium medycznym zwierząt badać nie wolno. Zwierzęta bada się w laboratorium weterynaryjnym, w którym też mogę pracować.*

Red.: *Czy trudno jest wywiązać się z obowiązków diagnosty laboratoryjnego?*

Pan Wiesław Tomaszewski: *Mimo że praca sprawia mi przyjemność, jest trudna do wykonania.*

Red.: *Czy są takie chwile, kiedy nie ma Pan nic do zrobienia?*

Pan Wiesław Tomaszewski: *W laboratorium medycznym zawsze jest coś do zrobienia.*

Red.: *Czy czasami ma Pan dość swojej pracy?*

Pan Wiesław Tomaszewski: *Czasami tak, szczególnie gdy pracuję w święta.*

Red.: *Pracuje Pan po osiem godzin dziennie i ma Pan wolne weekendy, czy raczej nie?*

Pan Wiesław Tomaszewski: *W służbie zdrowia, szpitalu nie ma dni wolnych. W związku z tym pracuję w soboty, niedziele oraz święta, takie jak Boże Narodzenie, Sylwester, Wielkanoc itd.*

Red.: *Dziękuję za rozmowę!*

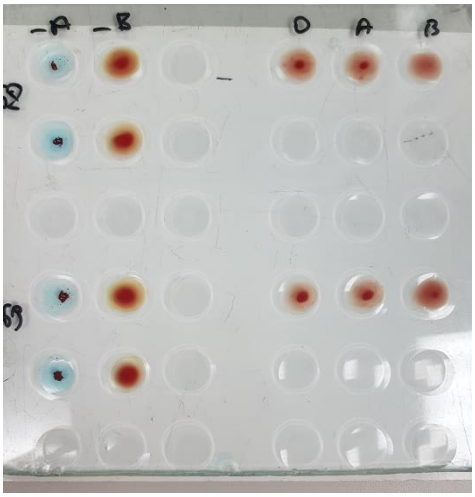

Wywiad przeprowadziła Ewa Tomaszewska, 5p

Złodziej Pioruna

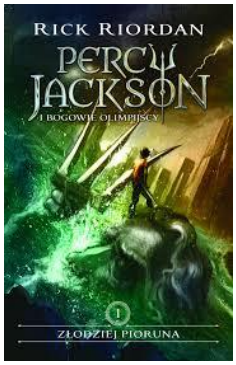

Ostatnio czytałam książkę „Percy Jackson i bogowie olimpijscy. Złodziej pioruna" napisaną przez Ricka Riordana. Główne wątki zaczerpnięte zostały z mitologii greckiej.

Książka opowiada o chłopcu, który ma 12 lat. Przydarzają mu się dziwne rzeczy. Główny bohater ma dysleksję i ADHD. Jest wyrzucany ze wszystkich szkół po jednym semestrze. W szkole z internatem jego nauczyciel łaciny wydala go ze szkoły, mówiąc, że tak będzie bezpieczniej... Podczas powrotu ze szkoły przyjaciel Percy'ego – Grover Underwood daje mu karteczkę z informacją, gdzie bohater może go odnaleźć podczas ferii. Tymczasem mama oznajmia chłopcu, że na ferie jadą w ich ulubione miejsce, czyli na plażę Montauk. Na miejscu Percy ma dziwny sen – i nagle zjawia się Grover. Mówi, że muszą iść... Percy, jego mama – Sally Jackson i Grover jadą samochodem na Long Island. Okazuje się, że na Wzgórzu Herosów jest brama do Obozu Herosów, gdzie mogą wejść tylko mityczne postacie (oprócz potworów) i herosi. I tu okazuje się, że Grover jest... satyrem! Percy wraz z nim wchodzi do obozu i dowiaduje się, że następnego dnia będzie walka o sztandar. Podczas walki o sztandar wyjaśnia się, kto jest ojcem Percy'ego.

Książka bardzo mi się podobała i czytam następne tomy tej serii. Polecam ją wszystkim, którzy lubią czytać i których nie przeraża grubość książki.

Kornelia Kierzkowska, 5k

Morze Potworów

Jest to następna książka z serii „Percy Jackson i bogowie olimpijscy". Nasz bohater chodzi teraz do siódmej klasy, która wydawała się bardzo spokojna. Gdy na lekcji WF-u zaczyna się gra w zbijaka, pojawia się Annabeth, a to oznacza złe wieści...

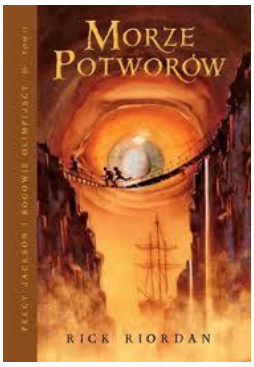

Misja, którą mają do spełnienia bohaterowie w tej części, polega na zdobyciu złotego runa. Znajduje się ono na wyspie Polifema, który jest cyklopem. Percy również dowiaduje się, że jego kolega Tyson to jego przyrodni brat. Pojawiają się też miejsca i postacie znane nam z mitologii, czyli: Skylla i Charybda, wyspa cyklopów, wyspa Kirke i wyspa syren.

Kornelia Kierzkowska, 5k

Nevermoor. Przypadki Morrigan Crow

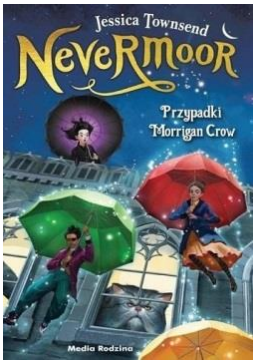

„Nevermoor. Przypadki Morrigan Crow" to książka napisana przez Jessicę Townsend. Opowiada o przygodach jedenastoletniej Morrigan Crow. W jej świecie wszyscy uważają ją za przeklętą, rodzina jej nie kocha. W dniu, w którym dziewczynka ma umrzeć, pojawia się tajemniczy nieznajomy i kompletnie burzy życie rodziny Crow'ów. Tymczasem Morrigan musi stanąć przed wielkim wyborem: przejść próby i dostać się do Towarzystwa Wunderowego albo dać się porwać przez Łowców z Dymu i Cienia. Ale kim tak naprawdę jest Morrigan Crow? I dlaczego cały czas przynosi pecha? Aby się dowiedzieć, musisz to przeczytać – tak jak drugi tom – „Wundermistrz".

„Nevermoor" to niezwykła opowieść o magii, cudach i przygodach. Fascynująca i pełna humoru. Troszkę przerażająca. Musisz się dowiedzieć, jak fajnie się ją czyta. Cóż, jest na to tylko jeden sposób.

Iga Schefs-Pietrzak, 5f

Hotel Transylwania 3

„Hotel Transylwania" to seria animowanych filmów dla dzieci. Dzisiaj opiszemy trzecią część tej serii.

Oficjalna premiera tego filmu miała miejsce 13 czerwca 2018 roku. Za reżyserię odpowiadał Genndy Tartakovsky. Producentem filmu jest Michelle Murdocca.

Film opowiada o Draculi, jego rodzinie i przyjaciołach, którzy w końcu decydują się na wakacje. Spędzają je na jachcie, którego kapitanem jest Ericka Van Helsing, prawnuczka jego największego wroga – Abrahama Van Helsinga. Nie wiedząc o tym, Dracula szalenie się zakochuje.

Zakończenia nie będziemy Wam zdradzać, ponieważ chcemy, żebyście sami obejrzeli ten film. ☺

Alicja Lachowska
i Zuzanna Łoś, 5d

Vaiana. Skarb oceanu

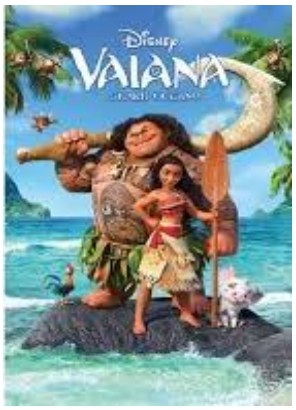

„Vaiana. Skarb oceanu" to film wytwórni Disneya, który wszedł na ekrany 14 listopada 2016 roku. Reżyserami filmu są Ron Clements i John Musker.

Film opowiada o dziewczynie o imieniu Vaiana. Cała jej rodzina, oprócz babci, chce, aby dziewczyna została na wyspie i nie wypływała na otwarte morze, tylko została w lagunie. Ona jednak stara się oszukać rodzinę i wypłynąć daleko od wyspy, aby znaleźć Mauiego i zmusić go do oddania serca Tefiti. Po drodze bohaterowie przeżywają różne przygody, takie jak na przykład spotkanie z wielkim krabem Tamatoa.

Alicja Lachowska
i Zuzanna Łoś, 5d

Coco

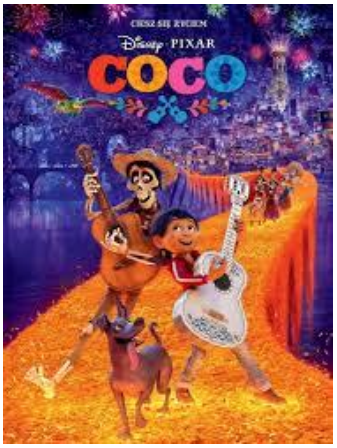

„Coco" to kolejny film wyprodukowany przez wytwórnię Disney. Jest to amerykański film animowany z 2017 roku w reżyserii Lee Unkricha i Adriana Moliny.

Akcja filmu rozgrywa się w meksykańskiej wiosce Santa Cecilia i opowiada historię chłopca, Miguela, który mieszka z wielopokoleniową rodziną. Główny bohater marzy o karierze gitarzysty, ale jego rodzina zakazuje swoim dzieciom muzykowania. Nastolatek urządza sobie kryjówkę na strychu jednego z budynków. Tam może do woli słuchać płyt największej gwiazdy meksykańskiej muzyki, przedwcześnie zmarłego Ernesta de la Cruza. Pewnego dnia Miguel okrywa, że Ernesto wywodził się z jego rodziny, i magicznym zbiegiem okoliczności przenosi się do Świata Umarłych.

Prawdopodobnie niedługo pojawi się druga część „Coco".

Więcej nie chcemy Wam zdradzać. Miłego oglądania. ☺

Alicja Lachowska
i Zuzanna Łoś, 5d

Rysowanie

Jedną z kilku moich pasji jest rysowanie. Rysuję od lat i w tym roku prawdopodobnie wreszcie się zapiszę na zajęcia rysunku. Tę pasję mam dzięki mojej siostrze, bo gdy była młodsza, cały czas rysowała i wtedy mnie też się to spodobało. Oto kilka moich rysunków:

Milena Wielgosz, 5g

Autorska Szkoła Medialna

Do ASM, czyli do Autorskiej Szkoły Medialnej, chodzę już drugi rok z rzędu. W zeszłym roku chodziłam do Autorskiej Szkoły Musicalowej. Zajęcia w tych dwóch szkołach praktycznie niczym się nie różnią, poza tym, że Szkoła Musicalowa organizowała występy na scenie w teatrze Roma. Niestety, nie pasował mi termin tych zajęć, więc zapisałam się do Szkoły Medialnej, którą prowadzą te same osoby. Jedyne, co się zmieniło, to to, że teraz wszystkie nasze etiudy (krótkie scenki aktorskie), piosenki i inne występy będą raczej publikowane w internecie niż wystawiane na scenie.

Jestem związana z teatrem już szósty rok. Wcześniej przez 4 lata chodziłam do WAM-u, czyli Warsztatowej Akademii Musicalowej. ASM poleciła mi moja przyjaciółka Maja. Ja i Maja nie widziałyśmy się przez ponad 2 lata, a nadal się przyjaźnimy, więc przyjaźń na odległość jest możliwa (piszę to, ponieważ wiele osób boi się o swoją przyjaźń, gdy przyjaciel gdzieś się przeprowadza). W drugiej i trzeciej klasie chodziłam jeszcze na zajęcia kółka teatralnego. Było mnóstwo chwil, kiedy chciałam się poddać, ale pomagali mi przyjaciele i rodzice. Dzięki nim właśnie odniosłam sukces i się nie poddałam.

Nigdy się nie poddawajcie!

Milena Wielgosz, 5g

Gotowanie

Witajcie w kolejnej części moich przepisów. Tym razem pokażę Wam, jak zrobić paluchy czarownicy na Halloween.

Paluchy czarownicy

Składniki:

- *225g masła,*
- *3/4 szklanki cukru pudru,*
- *2 i pół szklanki mąki pszennej,*
- *1 jajko,*
- *pół łyżeczki soli,*
- *1 łyżeczka ekstraktu waniliowego,*
- *1 łyżeczka proszku do pieczenia,*
- *trochę marmolady owocowej,*
- *garść obranych i podzielonych na pół migdałów.*

Przygotowanie:

1. *Wszystkie składniki łączymy ze sobą (oprócz migdałów i marmolady) i zagniatamy na gładkie ciasto.*
2. *Ciasto schładzamy przez 60 minut w lodówce.*
3. *Następnie odrywamy małe kawałeczki ciasta. Z tych kawałków robimy wałeczki długości naszych palców i nacinamy je nożem w kilku miejscach.*
4. *Następnie układamy je na tacy i pieczemy w temperaturze180 stopni przez około 15 minut*
5. *Wyjmujemy paluchy z piekarnika i jedną ich część smarujemy marmoladą. Układamy na nich migdały.*

Weronika Czapska, 5e

Spacery z moją kotką Nelą

W wolnych chwilach lubię wychodzić na spacer z Nelką – moją kocicą. Wychodzę z nią tylko latem, ponieważ nie chcę, żeby się przeziębiła, a potem zachorowała. Przed wyjściem z domu muszę założyć Neli szelki, które są przypięte do smyczy, dzięki której Nela nie może mi uciec. Kiedy tylko Nela usłyszy, że wyciągam szelki, od razu chowa się do skrzyni w moim łóżku, abym nie mogła jej złapać i założyć jej szelek. Gdy tylko uda mi się ubrać Nelę, wychodzimy na klatkę schodową, żeby nie próbowała się z szelek wyrwać.

Po wyjściu z bloku idziemy zrobić kółko dookoła osiedla. Nela po przejściu dziesięciu metrów próbuje iść w stronę domu. Na naszym osiedlu są duże kamienie, na których często siedzą dzieci. Za każdym razem próbuję przejść z Nelą obok tych kamieni, ale tylko czasami mi się to udaje. Niedaleko tego miejsca mieszka dziewczynka, która często wychodzi ze swoim psem. Nela boi się tego psa. Piesek jest przyjaźnie nastawiony, w przeciwieństwie do Neli: ona, kiedy tylko go widzi, stroszy się i warczy, jakby sama była psem.

Bardzo ważną rzeczą podczas wyprowadzania kota na spacer jest to, aby się nie nastawiać na półgodzinne wyjście, ponieważ koty nie są psami i nie mają w zwyczaju wychodzić na dwór (chyba że są to koty mieszkające na wsi).

Często w trakcie spaceru wchodzę z Nelą do „Żabki" po gumy lub minizakupy do domu. Wtedy Nela jest w siódmym niebie, ponieważ pracownicy sklepu głaszczą ją i drapią. Parę razy weszłam z nią na teren szkoły, co było błędem, ponieważ maluchy, które wychodziły z placu zabaw, zaczęły krzyczeć: „Ooooooooooo!!! Jaka słodka kicia!!!!!!". Przestraszona okrzykami kotka zaczynała powoli się wyrywać, ale wtedy podeszły do niej dzieci i zaczęły ją głaskać. Wystarczyło, że trzy osoby przestały to robić, a ona zaczynała miauczeć.

Po powrocie ze spaceru do domu Nela kładzie się wymęczona przy ścianie, po czym idzie do miski z wodą, aby ugasić pragnienie.

Mam nadzieję, że Nela dobrze wspomina wszystkie spacery, łącznie z tymi, kiedy do domu przyjeżdżali goście z psami i wychodziliśmy na spacery razem.

Ewa Tomaszewska, 5p

Łyżwy i rolki

Moją pasją jest jazda na łyżwach i na rolkach. Jeżdżę na nich, od kiedy skończyłam cztery lata: zimą na łyżwach, a w pozostałe pory roku – na rolkach. Gdy byłam mała, zimą jeździłam z rodzicami na Stadion Narodowy na łyżwy. Zawsze lubiłam to robić.

Maja Pyzio, 4c

Jazda konna

Mam na imię Nadia, chodzę do czwartej klasy. Interesuję się końmi. Jazda konna sprawia mi przyjemność. Konie się „łamie", czyli oswaja. Trudno „złamać" konia, bo to bardzo mądre zwierzę.

Kilka miesięcy temu pojechałam na obóz konny i skakałam przez przeszkody. Mój koń był zdenerwowany, bał się przeszkód... i kotów. To właśnie skok przez przeszkodę uważam za mój największy sukces.

Kolekcjonuję też figurki koni Schleich, a moja ciocia hoduje konie. Moje plany na przyszłość to założenie własnej stajni.

Nadia Mik, 4b

Flopek

Flopek jest małym maltańczykiem. Nie ma sierści, tylko włosy. Dzięki temu nie zostawia włosów na kanapie, meblach itp. Kiedy się go głaszcze mokrą ręką, na dłoni też nie zostają włosy. Trzeba jednak z nim chodzić do fryzjera co pół roku.

Razem z Flopkiem świętuję urodziny, bo ja urodziłam się 21 listopada 2008 roku, a on 26 listopada 2014 roku. W tym roku będę miała 11 lat, a on 5.

Flopek obecnie waży 4 kg. Jego ulubiona zabawka to piłeczka kauczukowa.

Hania Futera, 5g

Chomik Hagi

Mam chomika o imieniu Hagi. Obchodzi urodziny 28 czerwca. Jest koloru szarego, a na grzbiecie ma ciemnoszarą kreskę. Ma też słodkie, ciemnobrązowe oczka. Uwielbia obgryzać kolby, najbardziej te z orzechami, ale nie tylko – lubi też te z owocami, warzywami i biszkoptami. Lubi swoje kolorowe przysmaczki. Je też na przykład jabłko, marchewkę, buraki i sałatę. Hagi przyjaźni się z moim drugim zwierzakiem – kotem Fibi. Zawsze wieczorami kręci się w kołowrotku.

Nikola Rytka, 4c

Kruszek i Pieczarka

Miałam kiedyś chomika o imieniu Kruszek. To był niesamowity chomik. Zamiast chodzić po rękach, siedział i lizał. Nie wiem, z jakiego powodu miał spuchnięte oczko, a potem zachorował i umarł. Kochałam go z całego serca. Nigdy nie widziałam lepszego chomika.

Pieczarka to mój drugi chomik. Kochałam go tak jak Kruszka. Były do siebie bardzo podobne, jakby dwa chomiki w jednym ciele. Szkoda, że już ich nie ma.

Maja Pyzio, 4c

Tika

Chciałam napisać o psach rasy maltańczyk. Psy te są białe i bardzo słodkie. Są również dobrymi przyjaciółmi. Sama mam maltańczyka w domu, więc wiem, że łatwo da się je wytresować. Wystarczy tylko uzbroić się w cierpliwość. Mój na przykład przybija mi piątkę, podaje łapę, siada, kładzie się i staje na tylnych łapach. Zwierzęta te chętnie aportują patyki lub inne zabawki. Psy tej rasy w większości sprzedawane są w hodowlach, ale bywa i tak, że spotykamy je w schroniskach. Maltańczyki zostały wyhodowane tak naprawdę po to, by na statkach łapały szczury, a nie aby przez cały dzień spały na naszych kanapach ☺

Natalia Radwańska, 4b

Miko

Mój pies jest rasy shih tzu i wabi się Miko. Niewiele osób zna tę rasę. Mikuś ma już 4 lata ludzkie. Dostała go na urodziny moja siostra, ale nie zawsze ma czas dla psa, więc to ja się nim często zajmuję. Niestety, Mikuś ma taką wadę, że jeżeli mi spadnie jakaś kredka na ziemię, to on od razu biegnie po nią i ją zaczyna gryźć. Mój piesek jest bardzo mały, energiczny i przyjazny. Prawie nigdy nie szczeka.

Milena Wielgosz, 5g

Rzym

Dzisiaj chciałabym opowiedzieć Wam o mojej podróży do Rzymu. Była ona prezentem na moje dziesiąte urodziny. Wybrałam się tam z mamą, dwiema ciociami i babcią.

Rano w piątek obudziłam się około ósmej. I tak nie mogłam spać, zresztą chciałam wstać troszkę wcześniej. Później ruszyłyśmy z mamą i babcią na lotnisko. Na szczęście tata mógł nas zawieźć. Na lotnisku spotkałyśmy się z ciociami. Odprawiłyśmy bagaż i przeszłyśmy przez bramki. Lot trwał około dwóch i pół godziny. Widoki z samolotu były piękne.

Gdy już wylądowałyśmy, musiałyśmy udać się na dworzec, skąd ruszyłyśmy do miejscowości, w której wynajęłyśmy lokal. Na miejscu rozpakowałyśmy walizki, trochę odpoczęłyśmy i ruszyłyśmy pozwiedzać tamtejszą okolicę.

Na samym początku postanowiłyśmy poszukać najlepszej restauracji, w której mogłybyśmy coś zjeść. Po zjedzeniu wybrałyśmy się na Schody Hiszpańskie. Było pięknie, widok z góry zachwycał.

Następnie wybrałyśmy się obejrzeć Fontannę di Trevi. To nie jest zwykła fontanna, jest bardzo duża i przepiękna! Zawsze widać tam mnóstwo ludzi, którzy przyszli ją obejrzeć. Później jeszcze trochę pozwiedzałyśmy miasto i wróciłyśmy do domu. I tak minął nam pierwszy dzień w Rzymie. A jeszcze trzy przed nami...

Następnego dnia musiałyśmy wstać wcześniej, ponieważ wybierałyśmy się do Bazyliki świętego Piotra. Kolejka była ogromna, ciągnęła się przez cały plac. Na szczęście posuwała się szybko, ponieważ stałyśmy w niej tylko do bramek, przy których sprawdzano, czy nikt nie wnosi czegoś niebezpiecznego. Gdy weszliśmy do Bazyliki... zabrakło mi słów. Było tam bardzo pięknie. Zaczęłyśmy zwiedzać Bazylikę. Było tam mnóstwo kolumn, posągów i wiele innych rzeczy. Potem weszłyśmy do podziemi, gdzie znajdują się groby papieży. Po wyjściu udałyśmy się po pamiątki, m.in. różaniec z drzewa różanego.

W ciągu następnych dni byłam między innymi na Panteonie. Byłam tam bardzo ładnie. Należało zachować ciszę. Zwiedziłam także Watykan oraz jechałam rzymskim metrem ☺

Mam nadzieję, że Wy też zwiedzicie Rzym. Polecam to miejsce. Powodzenia!

Karolina Antończak, 5o

Białowieża

Co roku jeżdżę z przyjaciółmi do Białowieży do hotelu „Żubrówka". To najlepszy hotel na świecie. Przyjeżdżam tam od urodzenia. Znam większość jego pracowników.

Podczas pobytu w Białowieży najczęściej wybieram się na ścieżkę przyrodniczą, która nazywa się Żebra Żubra. Zawsze zabieram ze sobą Pana Kota, czyli mojego pupilka.

Białowieża to piękne miasto. Rośnie tam dużo roślin, dzięki czemu jest bardzo zielono. Najważniejsza atrakcja tych okolic to Puszcza Białowieska. Białowieża to całkiem duża miejscowość. Zawsze będę tam przyjeżdżać.

Maja Pyzio, 4c

11 listopada

Miała Polska biedę,
z sąsiadami trzyma.
Zabrali nam ziemię,
krzyczą: „Nie ma Polski, nie ma!”.

A nasz biedny naród
nie zaciska pięści,
bo czeka takiej chwili,
że mu się poszczęści.

Aż tu huk armaty
wstrząsa całym krajem.
Co to? Wojna! Źli sąsiedzi
pobili się wzajem.

Aż tu zrywa się nasz dziadek,
za Polskę wojować będzie.
„Polska, komendancie!
Ty nas prowadź!”.

A my wojowali
w głodzie, poniewierce,
bośmy Polsce dali
całe nasze serce.

Żołnierskie mogiły
drogę nam znaczyły,
bośmy Polsce dali
całe nasze siły...

Aż wybiła godzina wygranej.
Przyszedł dzień wymarzony
od dziada pradziada:
nasza Polska zrzuciła kajdany
w ten dzień 11 listopada!

Pani Zofia, prababcia Marty Kunickiej z 5g

Od Autorek:

Na początku chciałybyśmy wyjaśnić, że zainspirowały nas książki J. K Rowling z serii „Harry Potter”. Nasze opowiadania będą się czasami ukazywały w gazetce szkolnej. Będą w nich występowali bohaterowie z „Harry'ego Pottera”, m.in. Hermiona, Ginny, Ron, Malfoy, Dumbledore i inni. Akcja będzie się rozgrywała w czasach, gdy bohaterowie mają około 15 lat.

Rozdział I

Hermiona leżała na łóżku w swoim pokoju i myślała. Myślała o rodzicach. Chciała, aby byli czarodziejami – wszystko wtedy byłoby łatwiejsze. W szkole nie myśleliby o niej „szlama”. Myślała o egzaminach końcowych, które miały być za dwa miesiące. To oczywiste, że zda – zawsze miała najlepsze oceny, ale... coś było nie tak. Wszyscy byli przygnębieni, a ona nie wiedziała, o co chodzi. Przez cały czas sama siebie pytała „Co się dzieje?”. Osobą, która była najbardziej przygnębiona, był Dumbledore. Wszyscy wiedzieli o tej jedynej rzeczy, a ona nie. Wtedy Hermiona pomyślała: „Nie, tak nie może być. Jutro zapytam Harry'ego, o co chodzi”.

Wielka tarantula błąkała się po Zakazanym Lesie. Gdy pierwsze promienie światła dotarły do ziemi przez gęste korony drzew, pająk nagle zamienił się w rudowłosą pannę, która zmierzała do Hogwartu. Wydawało się, że nikt tego nie zauważył, ale jednak... Osoba ta szybko odeszła od okna. Przemierzała korytarze, sale, stołówkę, aż wreszcie dotarła do celu. Do Dumbledore'a.

W stołówce zawsze panował hałas, a teraz – cisza jak makiem zasiał. Wszyscy jedli w ciszy i spokoju. Nikt się nie odzywał. Było słychać ruchy kucharek, szczęk garnków, patelni i łyżek. Nawet sufit zdawał się przygnębiony. Hermiona nie odważyła się spytać Harry'ego, o co chodzi i dlaczego wszyscy są przygnębieni.

Gdy Dumbledore dowiedział się, co się stało, było za późno, aby cokolwiek zdziałać. Przestraszony wyszedł z Hogwartu, ale na zewnątrz nic ani nikogo nie było. Zapytał Hagrida, czy nie widział czegoś dziwnego. Niestety, niczego nie widział, bo przez ostatnie trzy godziny spał.

Liliana Pobłocka i Jaśmina Sitarska, 5k

Najbardziej niesamowita historia 2
Czas

Hej. To ja. Ale, ale, dzisiaj Dzień Wyjątkowy.

Dzień Wyjątkowy to taki dzień, kiedy wszystko jest wyjątkowe. Budzimy się ze skrzydłami, rzeka płynie czekoladą, a po zmroku gwiazdy spadają z nieba i spełniają życzenia. Wszystko jest inne, magiczne, superowe! Tak – to Halloween! Wiem, że w innych częściach świata chodzi się z cukierkami. Ale tu jest o niebo lepiej! W końcu przebieranie się za upiory nie może równać się z lataniem albo pływaniem w czekoladowej rzece. Albo ze spadającymi gwiazdami! Dzisiaj jednak główną atrakcją jest smok. Mieszka w grocie w środku lasu i właśnie go atakujemy!

BUMM!

Kto mógł przewidzieć, że się do czegoś przydam w tej walce? Zawsze byłam beznadziejna. Jednak kiedy Ti uderzył smoka z boku, ten wbił w niego groźny wzrok i chwilowo na mnie nie patrzył! Ti dawał mi dyskretne, rozpaczliwe znaki. Zrozumiałam, że chciał, abym mu pomogła. Rzuciłam się na smoczysko z boku (Arrrrrrrrrr!!!)

A smok uderzył mnie ogonem! (Pac!).

Przerażona widokiem wściekłego smoka, chwyciłam za jego łuskę i wyrwałam mu ją.

Smok wrzasnął.

Łuska zaczęła nieznośnie parzyć i zakręciło mi się w głowie. Przez mgłę widziałam Alkę rzucającą się z ostrym kijem na usiłującego zakryć ranę smoka. Słyszałam dziki rechot, który nie wiem nawet, do kogo należał. Czułam piekący ból, miałam wrażenie, że spadam.

Puściłam łuskę. Wrażenie natychmiast ustało. Otworzyłam oczy. Ti, smok i Alka zniknęli. Las wyglądał tak samo, ale drzewa zdawały się starsze i potężniejsze – jeśli w ogóle były, bo w kilkunastu miejscach znajdowały się ścięte pniaki.

– Alka! Ti! Halo? Jest tam kto? Halo?!

Zero odpowiedzi. Zauważyłam, że łuska zniknęła.

– Halo?! Ej, co to za dźwięk?!

Jakiś terkot! Co to jest? Pobiegłam na polanę, bo miałam wrażenie, że to stamtąd pochodzi ten dziwny odgłos. Nagle stanęłam jak wryta.

Nie było naszego domku! Zniknął! W jego miejsce pojawił się gigantyczny budynek. Miał ze sto metrów wysokości, duże okna i ładny, biały kolor. Wyszedł z niego człowiek o groźnych oczach. Wrzasnął coś do okna, po czym udał się w stronę lasu.

Za to moją uwagę zwrócił mały, wystający z ziemi kolec. Podeszłam do niego.

– Podaj hasło! – wrzasnął kolec.

– Przepraszam bardzo, ale nazywam się Getda Abilencja Uilaial i dostałam się tu poprzez zerwanie smoczej łuski, a wobec tego nie znam hasła. Czy mogę skorzystać z twoich możliwości bez niego?

– Smok czasowy – mruknął kolec. – Proszę – wyskoczył z ziemi, a wtedy ze zdziwieniem stwierdziłam, że jest to oderwana przeze mnie smocza łuska.

Nagle coś wybuchło, strzeliło i poczułam, że lecę. Krzyknęłam.

– Czego się drzesz? – zawołał ktoś nade mną. Ti? Chyba tak. – Nie wystarczy, że Alka została porwana?

– Alka została porwana?!

– Spokojnie. Nie krzycz. Tak, została porwana.

– Przez smoka?

– Nie, skądże. Nie wiem przez kogo. Był całkiem czarny. A myślałem, że będzie takie dobre Halloween...

Wyglądało na to, że Ti jest przybity, więc powiem tak: pa...

Iga Schefs-Pietrzak, 5f

Koty maine coon

Koty maine coon pochodzą z Ameryki Północnej. Podobno pierwszego maine coona napotkano na północnym wschodzie Ameryki, na terytorium zwanym obecnie Nową Anglią. Istnieje wiele hipotez, które wyjaśniają, jak powstała ta rasa, na przykład – że pochodzi od szopów praczy.

Koty maine coon mogą ważyć do 11 kg, a samice do 8 kg. Ich okrywa włosowa składa się z dwóch warstw – podszerstka i włosów okrywowych, dzięki czemu jest wodoodporna. U kotów tych występują wszystkie rodzaje umaszczenia, jednak najbardziej rozpowszechnione jest umaszczenie brązowe typu tabby.

Koty maine coon są bardzo towarzyskie, a do tego łatwo się uczą. Mam takiego kota – nazywa się Pan Kot.

Malwina Pyzio, 4c

Słonie

Słonie to duże zwierzęta. Mają duże trąby i uszy, dzięki czemu są bardzo dobrze rozpoznawalne na całym świecie. W XIX wieku słonie zaliczano do rzędu „gruboskórych”, wraz z hipopotamami i nosorożcami.

Słonie to potężne zwierzęta. Dorosły osobnik może ważyć nawet 6 ton. Takie zwierzę musi sporo jeść. Ssaki te należą do zwierząt roślinożernych. Spożywają głównie trawy, liście, mniejsze gałęzie i owoce. Posiadają nieliczne zęby pomagające im w siekaniu pokarmu.

Słonie żyją w Azji południowej i południowo-wschodniej, a także w Afryce.

Adam Mastalerz, 5g

Grzybobranie, czyli wszystko o grzybach

Cześć! Mam na imię Magda i chciałabym Wam opowiedzieć o grzybach.

Są różne rodzaje grzybów. Jedne są jadalne, a inne trujące. Trzeba uważać, by ich nie pomylić.

Teraz opowiem Wam o grzybach jadalnych. Grzyby jadalne to takie, które możemy bezpiecznie jeść. Jest dużo odmian tych grzybów, np.: borowik szlachetny, koźlarz babka, koźlarz grabowy, koźlarz czerwony, maślaki: pstry, ziarnisty, zwyczajny, żółty i sitarz, piaskowiec kasztanowaty i piaskowiec modrzak, podgrzybek brunatny, złotawy i podgrzybek zajączek, czubajka kania, gąska zielona, kołczak obłączasty, lejkowiec dęty, lejkówka wonna, mleczaj rydz, mleczaj smaczny, opieńki, pieczarka dwuzarodnikowa itd.

Z grzybów jadalnych możemy zrobić liczne potrawy. Oto kilka przykładów: zupa grzybowa, sos grzybowy, sałatka grzybowa, grzyby marynowane, kiszone, uszka i krokiety z grzybami.

Grzyby niejadalne to grzyby, których owocniki nie są dla człowieka trujące, jednak nie nadają się do spożycia ze względu na nieprzyjemny smak, zapach, twardy miąższ, ciężkostrawność lub inne czynniki.

Są też grzyby trujące, których spożycie może być groźne dla zdrowia. Należą do nich

na przykład muchomory: czerwony, białożółtawy, królewski, narcyzowy, plamisty, szorstki.

Magdalena Karłowicz, 4c

Jaki zwierzak do Ciebie pasuje?

1. *Jaki jest Twój ulubiony kolor?*
   a) ***Zielony.***
   b) ***Niebieski.***
   c) ***Czerwony.***
   d) ***Inny.***

2. *Jaka jest Twoja ulubiona pora roku?*
   a) ***Wiosna.***
   b) ***Lato.***
   c) ***Jesień.***
   d) ***Zima.***

3. *Jaki masz kolor włosów?*
   a) ***Rude.***
   b) ***Brązowe.***
   c) ***Czarne.***
   d) ***Jasne.***
   e) ***Nie mam włosów*** ☺
4. *Czy masz jakieś zwierzę?*
   a) ***Tak.***
   b) ***Nie.***
   c) ***Mam u babci.***
   d) ***Będę mieć.***

5. *Jaki masz kolor oczu?*
   a) ***Zielone.***
   b) ***Brązowe.***
   c) ***Piwne.***
   d) ***Niebieskie.***

WYNIKI:

Jeśli masz większość odpowiedzi:

A – pasuje do Ciebie kot
B – pasuje do Ciebie pies
C – pasuje do Ciebie chomik
D – pasuje do Ciebie rybka

Karolina Danilecka, Emilka Franczak, Hania Futera, Ola Wiśniewska, 5g

Jaki zawód będziesz mieć w przyszłości?

1. *Który z tych kolorów jest Twoim ulubionym?*
   a) ***Biały.***
   b) ***Niebieski.***
   c) ***Czerwony.***
   d) ***Żółty.***
2. *Jaką dziedziną się interesujesz?*
   a) ***Malarstwem.***
   b) ***Aktorstwem.***
   c) ***Literaturą.***
   d) ***Elektroniką.***
3. *Jakie masz hobby?*
   a) ***Rysowanie.***
   b) ***Śpiewanie / taniec.***
   c) ***Pisanie wierszy / opowiadań.***
   d) ***Inne.***
4. *O jakiej porze roku się urodziłeś?*
   a) ***Wiosną.***
   b) ***Latem.***
   c) ***Jesienią.***
   d) ***Zimą.***

WYNIKI:

Jeśli masz większość odpowiedzi:

A – będziesz malarzem
B – będziesz aktorem
C – będziesz pisarzem
D – będziesz elektronikiem

Karolina Danilecka, Hanna Futera, Ola Wiśniewska, 5g, Kamila Kolano, 6f

Jakie jedzenie do Ciebie pasuje?

1. *Jaki jest Twój ulubiony smak?*
   a) ***Słony.***
   b) ***Słodki.***
   c) ***Ostry.***
   d) ***Kwaśny.***
2. *Ile masz lat?*
   a) ***5-10.***
   b) ***10-15.***
   c) ***15+.***
   d) ***Jestem na emeryturze*** ☺
3. *Którą z tych gier najbardziej lubisz?*
   a) ***Mario.***
   b) ***Minecraft.***
   c) ***Roblox.***
   d) ***The Sims 4.***
4. *Co lubisz robić w wolnym czasie?*
   a) ***Spędzać czas na powietrzu.***
   b) ***Słuchać muzyki.***
   c) ***Grać w gry.***
   d) ***Jeść.***
5. *Jaki masz kolor włosów?*
   a) ***Blond.***
   b) ***Brązowy.***
   c) ***Rudy.***
   d) ***Inny.***

WYNIKI:
Jeśli masz większość odpowiedzi:
A – pasuje do Ciebie pizza
B – pasuje do Ciebie czekolada
C – pasuje do Ciebie papryczka chili
D – pasuje do Ciebie cytryna

Karolina Danilecka, Hanna Futera,
Ola Wiśniewska, 5g, Kamila Kolano, 6f

Jakim kwiatkiem jesteś?

1. *Jaki jest Twój ulubiony kwiat?*
   a) ***Róża.***
   b) ***Tulipan.***
   c) ***Fiołek.***
   d) ***Niezapominajka.***
2. *Jaki jest Twój ulubiony kolor?*
   a) ***Czerwony.***
   b) ***Żółty.***
   c) ***Fioletowy.***
   d) ***Niebieski.***
3. *Jaka jest Twoja ulubiona potrawa?*
   a) ***Sushi.***
   b) ***Pizza..***
   c) ***Spaghetti.***
   d) ***Naleśniki.***
4. *Jaki jest Twój ulubiony przedmiot szkolny?*
   a) ***Język angielski.***
   b) ***Język polski.***
   c) ***Matematyka.***
   d) ***Plastyka.***
5. *Jaka jest Twoja ulubiona pora roku?*
   a) ***Wiosna.***
   b) ***Lato.***
   c) ***Jesień.***
   d) ***Zima.***

WYNIKI:
A = Róża
B = Tulipan
C = Fiołek
D = Niezapominajka

Weronika Czapska, 5e

Jaki jest Twój szczęśliwy liść?

1. ***Jaka jest Twoja ulubiona pora roku?***
   ✿ ***Wiosna.***
   ★ ***Lato.***
   ⊙ ***Jesień.***
   ✌ ***Zima.***
   ❧ ***Nie mam ulubionej.***
2. ***Jaki jest Twój ulubiony kolor?***
   ✿ ***Różowy.***
   ★ ***Niebieski.***
   ⊙ ***Fioletowy.***
   ✌ ***Czarny.***
   ❧ ***Wszystkie.***
3. ***Jaki jest Twój ulubiony zwierzak?***
   ✿ ***Królik.***
   ★ ***Kot.***
   ⊙ ***Chomik.***
   ✌ ***Pies.***
   ❧ ***Koń.***
4. ***Jakie filmy lubisz najbardziej?***
   ✿ ***Animowane.***
   ★ ***Komedie.***
   ⊙ ***Dreszczowce.***
   ✌ ***Dokumentalne.***
   ❧ ***Filmy akcji.***
5. ***Jakiej marki telefon posiadasz?***
   ✿ ***Nie mam telefonu. / Mam telefon innej marki niż podane niżej.***
   ★ ***Xiaomi.***
   ⊙ ***Huawei.***
   ✌ ***Samsung.***
   ❧ ***iPhone.***
6. ***Jaki jest Twój ulubiony rodzaj muzyki?***
   ✿ ***Pop.***
   ★ ***Techno.***
   ⊙ ***Rap.***
   ✌ ***Disco polo.***
   ❧ ***Rock.***

Których znaków masz najwięcej?

✿ ***Liść topoli***
Twoim szczęśliwym liściem jest liść topoli. Puszek topoli idealnie odwzorowuje Twoje cechy: przyjacielski, miły, uczciwy i wrażliwy.

★ ***Liść klonu***
Twoim liściem szczęścia jest klon (widnieje na fladze Kanady). Odważny i wesoły – to cały Ty.

⊙ ***Liść kasztanowca***
Jesteś wesoły i pomysłowy, odważny i miły, mądry i kreatywny.

✌ ***Liść dębu***
Jesteś poważny, kulturalny i uprzejmy. Liście dębu są gładkie jak Twój umysł, w którym codziennie powstają twórcze idee.

❧ ***Liść brzozy***
Liść brzozy jest drobny i zmienny. Twoje pomysły codziennie są inne, wspaniałe, kreatywne. Stale zastanawiasz się, jak ciekawie zagospodarować dzień.

Jagoda Orpel, 5e, Marta Kunicka,
Milena Wielgosz, 5g

Dlaczego blondynka czołga się po supermarkecie?
Bo szuka niskich cen.

Idzie dwóch policjantów obok lasu. Jeden pyta:
– Widzisz ten las?
– Nie, bo mi drzewa zasłaniają.

Wybrała Karolina Danilecka, 5g

Rozmowa przez telefon:
– Dzień dobry pani, Jasiu dzisiaj nie przyjdzie do szkoły, bo jest chory.
– A kto mówi?
– Mój tata.

Wybrał Tytus Guz, 5b

Babcia postanowiła odwiedzić Jasia. Jasio bardzo się cieszył na przyjazd babci. Kiedy siedzieli przy rodzinnym stole, Jasio zapytał babcię:
– Babciu, czym ty przyjechałaś?
A babcia na to:
– Pociągiem, a czemu pytasz, Jasiu?
– Nic, tak tylko pytałem, bo tata mówił, że cię diabli przynieśli...

Nauczyciel pyta ucznia:
– Kaziu, gdzie znajduje się Kanał Sueski?
– Nie wiem, panie profesorze, w naszym telewizorze go nie ma.

Jasio pyta ciocię:
– Ciociu, smakował ci ten cukierek?
– Tak, Jasieńku, dziękuję ci, był pyszny!
– Dziwne. Mój pies go wypluł...

– Jasiu, dlaczego rzuciłeś w tego chłopca jeszcze drugim kamieniem?
– Bo pierwszym nie trafiłem...

Wybrał Adam Mastalerz, 5g

Na lekcji pani pyta Jasia:
– Jasiu, kim chciałbyś zostać w przyszłości?
– Żyrafą, żeby mnie tata nie mógł targać za uszy!

– Jasiu, znowu spóźniłeś się na lekcję!
– Na naukę nigdy nie jest za późno, proszę pani!

Wybrała Nadia Mik, 4b

Czy wiecie, jaka jest różnica między pesymistą a optymistą na cmentarzu? Otóż pesymista widzi krzyże, zaś optymista… same plusy!

Przejście graniczne. Upał. Do samochodu podchodzi celnik i pyta:
– Alkohol, papierosy?
– Nie, nie, dziękuję – odpowiada kierowca. – Skoro jednak pan tak uprzejmy, to poproszę mrożoną kawę.

– Jasiu, wierzysz w duchy? – pyta nauczycielka.
– A dlaczego?
– Widzisz… przed szkołą stoi twój dziadek, na którego pogrzeb zwalniałeś się wczoraj z matematyki…

Ucieka misjonarz przed lwem. Widząc, że nie ma szans, pada na kolana i modli się:
– Panie, jeśli taka jest Twoja wola, spraw, aby w tej bestii obudziła się dusza gorliwego chrześcijanina!
Nagle lew pada na kolana, składa łapy do modlitwy i mówi:
– Pobłogosław, Panie te dary, które spożywać będziemy.

Wybrała Weronika Czapska, 5e

Co to znaczy, jak ktoś znajdzie cztery podkowy?
To znaczy, że gdzieś w pobliżu koń lata boso.

Czego nie może powiedzieć ośmiolatek?
Że nie oglądał żadnej bajki od dziesięciu lat.

Wybrały Marta Kunicka i Milena Wielgosz, 5g

Gdzie mieszkają łosie? Na łosiedlu.

Przychodzi żaba do lekarza i mówi, że coś ją strzykło w stawie.

Jak się nazywa mucha bez ucha?
M.

Co mówi mama Shreka, gdy on chce do północy grać na komputerze? „Zapomnij o-grze!”.

Wybrały Hanna Futera, 5g
i Iga Schefs-Pietrzak, 5f